

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana zapowiedzią Eucharystii?

Motyw „godziny” (gr. *hōra*) Jezusa jest szczególnie znaczący w teologii Jana ewangelisty¹. W czwartej Ewangelii termin „godzina” pojawia się dwadzieścia sześć razy². Jezus używa go w rozmowie z Matką w Kanie Galilejskiej (J 2,4) oraz w rozmowie z Samarytanką (J 4,21.23). Rzeczownik ten pada dwa razy w perykopie o uzdrowieniu sługi setnika (J 4,52-53) i dwa razy w dwóch rozmowach z Żydami (J 5,25-28; 7,6-8). Termin występuje także w słowach samego narratora Ewangelii (J 7,30; 8,20) oraz w opowiadaniu o wskrzeszeniu Łazarza (J 11,9). Powraca również w rozmowie Jezusa z Andrzejem i Filipem (J 12,23.27), w początku opowiadania o Ostatniej Wieczerzy (J 13,1) oraz

¹ I. DE LA POTTERIE, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, tłum. T. KUKUŁKA, Kraków 2006, s. 15. Synoptycy nieczęsto odnoszą się do „godziny” Jezusa, używając tego terminu w kontekście Jego cierpienia: „Przyszła godzina, oto Syn Człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników” (Mk 14,41; „To jest wasza godzina i panowanie ciemności” (Łk 22,53).

² R. MORGENTHALER, *Statistik des neutestamentlichen Wortschatzes*, Zürich – Stuttgart 1972, s. 157.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

w mowie Jezusa wygłoszonej przy tej okazji (J 16,2.4.21.25.32; 17,1). Ostatni raz termin ten pada w narracji o śmierci Chrystusa (J 19,27).

Dostojny Jubilat, ks. prof. Henryk Witczyk poświęcił przynajmniej dwie publikacje tematowi „godziny” Jezusa³. W pierwszym z nich zauważa:

Gdy nadchodzi Jego godzina, odważnie podąża do Jerozolimy, aby być osądzonym, skazanym na śmierć i zmartwychwstać. Zamierza bowiem obdarzyć największym darem, jakim jest Jego śmierć, którą przyjmuje w imię wierności względem Ojca, oraz z miłości do Ojca i do ludzi⁴.

Motyw „godziny” pojawia się także w monografii Jubilata dotyczącej Ewangelii Jana, jednak nie wprost, gdyż książka ta poświęcona została eklezjologii czwartej Ewangelii⁵.

W niniejszej prezentacji postawimy pytanie, czy można w motywie „godziny” Jezusa dopatrywać się zapowiedzi Eucharystii, jak chcą niektórzy egzegeci, na których prace powołujemy się w publikacji. Odpowiadając na tak postawione pytanie, nakreślimy najpierw ogólnie judaistyczne tło motywu „godziny”, następnie przywołamy interesujące nas wystąpienia terminu w Ewangelii Jana, by ostatecznie przejść do analizy fragmentów zawierających ów motyw, by zbadać, czy znajdziemy w nich zapowiedzi Eucharystii.

Judaistyczne tło motywu „godziny”

Przepracowany i pogłębiony teologicznie motyw „godziny” zakotwiczony jest w apokaliptyce żydowskiej, która korzeniami sięga Księgi Daniela (Dn 11,40-45; LXX). To właśnie ten prorok w wizji otrzymanej od Boga dowiadyuje się, że dotyczy ona „godziny czasu” i że gniew Boży objawi się „w godzinach czasu

³ H. WITCZYK, „Godzina Jezusa” – ofiara zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania, *Verbum Vitae* 8 (2003), s. 117–136. Podobne treści przedstawia autor w artykule *Eucharystia – sakrament zbawienia dla wielu*, *Verbum Vitae* 1 (2002), s. 123–154.

⁴ TENŻE, „Godzina Jezusa” – ofiara zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania, s. 117.

⁵ TENŻE, *Kościół Syna Bożego. Studium eklezjologii czwartej Ewangelii*, Biblioteka „Verbum Vitae” 3, Kielce 2012.

ostatniego” (Dn 8,17.19), „gdyż czas zmierza ku godzinom” (Dn 11,35)⁶. Ostatecznie nadejdzie godzina pełni, w której nastąpi klęska nieprzyjaciela, zło zostanie pokonane, a zatriumfuje sam Bóg i Jego wybraniec (Dn 11,40.45)⁷.

Apokaliptyczne rozumienie terminu „godzina” znajdujemy w apokryficznej *Księdze Henocha etiopskiej* (*Hen. Et.* 89,72; 90,1.5) oraz w pismach qumrańskich (1QS 3,23; 4,17.18.20; 9,5.20; 1QM 5,5.11; 14,13; 15,1). W tym ostatnim tekście, czyli w *Regule wojny*, mówi się wprost o godzinie ostatecznej walki dobra ze złem:

Będzie to bowiem czas [dosł. godzina] udręki dla Izraela i obwołania wojny przeciw wszystkim narodom. Nastąpi odkupienie dzieła Bożego na wieczność i unicestwienie wszystkich niegodziwych narodów (1QM 15,1.5).

Ta apokaliptyczna „godzina” w Nowym Testamencie otrzymuje nową interpretację jako „godzina” mesjańska⁸.

Choć motyw „godziny” w apokaliptyce żydowskiej łączy się z tryumfem Boga i Mesjasza, to jednak niemal wcale nie wiąże się z ideą cierpienia Mesjasza, a to dlatego, że jeszcze do niedawna w ogóle sądzono, że idea Mesjasza cierpiącego pochodzi od chrześcijan. W judaizmie funkcjonowało pojęcie „boleści Mesjasza” (por. Oz 13,13; Mk 13,8; Mt 24,8), dotyczyło ono jednak ery mesjańskiej, nie Mesjasza jako takiego. Boleści te przejawiać się miały w znakach widocznych na niebie, w klęsce głodu, pożarach czy trzęsieniu ziemi. O tym, że jednak w pewnym nurcie judaizmu mówiono o cierpieniach samego Mesjasza zaczął przekonywać w 2000 roku żydowski uczonec Israel Knohl. Opublikował książkę zatytułowaną *The Messiah Before Jesus: The Suffering Servant of the Dead Sea Scrolls* (Jerusalem 2000). Zdaniem profesora Uniwersytetu Hebrajskiego mieszkańcy gminy qumrańskiej oczekiwali na Mesjasza, który dozna cierpienia przed ostatecznym tryumfem. Autor dowodzi swych tez wspierając się nie tylko zwojami znad Morza Martwego, ale także

⁶ R. MOTTE, *Godzina*, w: X. Léon-Dufour (red.), *Słownik teologii biblijnej*, Poznań – Warszawa 1973, s. 293–294; C. LATTEY, *The Book of Daniel*, Dublin 1948, s. 87–90.

⁷ Por. Ap 18,10.17.19.

⁸ J. SZLAGA, *Godzina*, w: H. WITCZYK (red.), *Nowy słownik teologii biblijnej*, Lublin – Kielce 2017, s. 245–246.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

literaturą rabinacką, która – choć powstała w erze chrześcijańskiej – jest przecież odzwierciedleniem przekonań sprzed dziesięcioleci, a nawet wieków. Tezy Knohla nie spotkały się z życzliwym przyjęciem wśród badaczy żydowskich. Kontestowano je do roku 2006, kiedy to doszło do odkrycia archeologicznego, które zmieniło spojrzenie na całą sprawę, potwierdzając tezy autora książki. Chodzi o kamienną stelę, zwaną dziś „objawieniem Gabriela”. Inskrypcja na kamieniu z dużym prawdopodobieństwem zawiera ideę cierpiącego Mesjasza, który powstanie z martwych bądź wykaże „znak” po trzech dniach⁹. Jedna z linii napisu głosi: „W trzy dni dowiecie się, że zło zostało pokonane przez sprawiedliwość”, a następnie pojawiają się słowa przypisywane archaniołowi Gabrielowi skierowane do Mesjasza: „W trzy dni będziesz żyw”. Dokładnie zapowiedź ta skierowana jest do „księcia książąt”, ale tak właśnie niekiedy określano Mesjasza¹⁰. Przy takim spojrzeniu zarzut, że to chrześcijanie po śmierci Chrystusa wymyślili zapowiedzi Jego śmierci i włożyli je w Jego usta, traci rację bytu, a fakt, że Janowa „godzina” Jezusa wskazuje na cierpienie i śmierć Mesjasza okazuje się zakotwiczony w tradycji judaistycznej.

Występowanie motywu „godziny” w czwartej Ewangelii

W Ewangelii Janowej termin „godzina” używany jest w trzech znaczeniach: chronologicznym, eschatologicznym i chrystologicznym. Pierwsze znaczenie występuje sześć razy (J 1,39; 4,6.52.53; 11,9; 19,14)¹¹. Nas jednak interesować będą przede wszystkim pozostałe wystąpienia terminu, te o znaczeniu eschatologicznym i chrystologicznym. Dla Jana ewangelisty godzina Jezusa wskazuje

⁹ Israel Knohl twierdzi: „The Christian myth of a Messiah who dies and is resurrected was shaped by a preexisting Jewish myth. From the ‘Gabriel Revelation’ we learn that the motif of the leader’s resurrection on the third day existed in Judaism prior to the birth of Christianity” – I. KNOHL, *The Gabriel Revelation*, w: A.D. ROITMAN i in. (red.), *The Dead Sea Scrolls and Contemporary Culture. Proceedings of the international conference held at the Israel Museum, Jerusalem (July 6–8, 2008)*, Leiden 2011, s. 441.

¹⁰ Niemal pewne jest, że stela powstała na kilka lat przed narodzinami Chrystusa, prawdopodobnie w początkach drugiej połowy I stulecia przed Chr. I właśnie to stanowi o doniosłości znaleziska.

¹¹ S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 1–12*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament IV/1, Częstochowa 2008, s. 356.

na moment wydarzeń paschalnych; chodzi o mękę i śmierć Chrystusa, prowadzące do Jego zmartwychwstania¹².

Wszystkie próby pojmania Jezusa lub ukamienowania Go są próżne, jak długo nie nadchodzi Jego godzina (7,30; 8,20); zachcianki ludzkie rozpadają się w zetknięciu ze zdeterminowaniem woli Bożej. Lecz kiedy przyjdzie 'godzina przejścia z tego świata do Ojca' (13,1), godzina miłości, posuniętej aż do ostatnich granic, Pan pójdzie na śmierć dobrowolnie, mając w swej mocy wszystko, co się dzieje¹³.

Dla Jana – jak zobaczymy – „godzina” Jezusa to nie tyle moment ciemności (jak u synoptyków), ale raczej chwila wywyższenia Jezusa; to ona będzie szczytowym punktem Jego życia. W pierwszej części Ewangelii (J 1–12) wspomina się o „godzinie” Jezusa, która jeszcze nie nadeszła. Tak jest w Kanie Galilejskiej (J 2,4), tak jest podczas świątecznych sporów (J 7,30) oraz w Jezusowej mowie o światłości i ciemności (J 8,30). W drugiej części Ewangelii „godzina” jest „bliska” bądź już „nadeszła”. Tak jest w rozmowie o Grekach, którzy chcą ujrzeć Jezusa (J 12,23), tak jest na początku Ostatniej Wieczery (J 13,1) i w modlitwie arcykapłańskiej (J 17,1)¹⁴.

Nowe wino

Po raz pierwszy Jezus mówi u Jana o swojej godzinie w rozmowie z Matką w Kanie Galilejskiej. Biblia Tysiąclecia w następujący sposób tłumaczy wypowiedź Jezusa: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?” (J 2,4)¹⁵. Wiadomo jednak, że w oryginalnym tekście greckim nie ma znaków przestankowych, stąd z powodzeniem można prze-

¹² Całe studia na temat motywu „godziny” u Jana zob.: A. OCZACHOWSKI, *Przyszłem na tę godzinę (J 12,27). Rzeczownik „hora” w czwartej Ewangelii. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Biblioteka Studiów Paradyjskich 1, Paradyż 2001; G. FERRARO, *L’Ora di Cristo nel Quarto Vangelo*, Roma 1974; I. DE LA POTTERIE, *The Hour of Jesus. The Passion and Resurrection of Jesus according to John: Text and Spirit*, Middlegreen 1989.

¹³ R. MOTTE, *Godzina*, s. 294.

¹⁴ A. GEORGE nazywa modlitwę arcykapłańską Jezusa „modlitwą Godziny” – A. GEORGE, *L’heure” de Jean 17*, *Revue biblique* 61 (1954), s. 392–393.

¹⁵ Za charakterem pytajno-negatywnym wypowiedzi Jezusa opowiadają się M.-É. BOISMARD, A. VANHOYE, S.A. PANIMOLLE, I. DE LA POTTERIE, A. PACIOREK; S. MĘDALA,

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

łożyć drugą część Jezusowego logionu jako twierdzenie: „Jeszcze nie nadeszła godzina moja”¹⁶. Tuż po tym stwierdzeniu Jezus dokonuje pierwszego znaku: przemienia wodę w wino. Początkowa reakcja Jezusa na stwierdzenie Maryi, iż nowożeńcy nie mają już wina, wydaje się być odmowna. Jezus raczej nie zamierza robić nic w tej sprawie, gdyż nie jest to sprawa ani Maryi, ani Jego samego. Jednak z logicznego punktu widzenia tok rozumowania Jezusa budzi pytania. Wystarczyłoby przecież powiedzieć: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?”. Po co dodawać jeszcze wypowiedź: „Jeszcze nie nadeszła godzina moja (?)”, bez względu na to, czy rozumiemy ją jako zdanie twierdzące czy pytające? Co ma wspólnego „godzina” Jezusa z brakiem wina na weselu?

Logika wywodu zdaje się być następująca: Jezus nie zamierza podawać nowożeńcom i weselnikom wina, gdyż jeszcze nie nadeszła Jego godzina¹⁷. Gdy godzina ta nadejdzie, Jezus postara się także o dostarczenie wina¹⁸. Skoro ostatecznie dochodzi do cudu przemiany wody w wino, oznacza to, że jest on zapowiedzią nowego wina, które pojawi się wraz z nadejściem godziny Jezusa. Jest to więc jasna zapowiedź Eucharystii – wina przemienionego w krew Chrystusa, przelaną na krzyżu.

Tak więc w momencie rozpoczęcia publicznej działalności Jezusa Jego „godzina” jeszcze nie nadeszła. Nie można jej rozumieć jako całą działalność publiczną, gdyż w tak jednolitym pod względem teologicznym dziele, jakim jest Ewangelia Jana „paralełom tematycznym, które wykraczają poza wąski kontekst, przysługuje szczególne znaczenie”¹⁹. Oznacza to, że termin „godzina”

Ewangelia według świętego Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 1–12, s. 356. Większość egzegetów widzi tu jednak zdanie twierdzące.

¹⁶ Dyskusję na temat tego, czy wypowiedź Jezusa należy rozumieć jako twierdzenie czy pytanie, zob. M. ZERWICK, M. GROSVENOR, *A Grammatical Analysis of the New Testament*, Rome 1998³, s. 447.

¹⁷ Są egzegeci, którzy twierdzą, że w Kanie Galilejskiej „godzina” Jezusa już nadeszła, jednak jest ona różna od „godziny” śmierci. Takie rozumowanie jednak kłóci się z późniejszymi stwierdzeniami, że jednak Jego „godzina” jeszcze nie nadeszła (J 7,30 i J 8,20), a zwłaszcza z uroczystym oznajmieniem, że właśnie nadeszła (J 12,23); A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę (J 12,27)*, s. 32; por. A. SMITMANS, *Das Weinwunder von Kana. Die Auslegung von Joh 2,1-11 bei den Vätern und heute*, Tübingen 1966, s. 18–20.

¹⁸ „Żeby zrozumieć znaczenie stwierdzenia Jezusa: ‘Jeszcze nie nadeszła godzina moja’, musimy ustalić, jakie kryło się za nim założenie. Jezus wyraźnie uprzedza ‘godzinę’, kiedy wydarzy się coś doniosłego. Ale ten czas jeszcze nie nadszedł”; S. HAHN, *Czwarty kielich. Odkrywanie tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i krzyża*, tłum. D. KRUPIŃSKA, Kraków 2019, s. 123.

¹⁹ A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę (J 12,27)*, s. 34; C.K. BARRETT, *The Gospel according to St. John. An Introduction with Commentary and Notes on the Greek*

użyty w sensie teologicznym zawsze odnosi się do tej samej rzeczywistości i nie może raz oznaczać publicznej działalności Jezusa, a innym razem Jego męki i śmierci rozumianej jako wywyższenie.

„Wydarzenia w Kanie nie są dokonane w ‘godzinie’ Jezusa. Znaki nie identyfikują się ze zbawieniem, lecz są znakiem, że zbawienie jest już obecne, ale nie jest jeszcze urzeczywistnione. [...], są odniesieniem do ‘godziny’, a więc do właściwego wydarzenia zbawczego. O tyle są one właściwie rozumiane, a ile wskazują na godzinę krzyża²⁰.

Inaczej mówiąc, Jezus wiedział, że gdy nadejdzie Jego godzina, dostarczy biesiadnikom wina najlepszej jakości. Jednakże godzina męki, śmierci (i wywyższenia) jeszcze nie nadeszła, a dokonany znak ją jedynie zapowiada²¹.

Nowy kult

Po raz drugi Jezus mówi o „godzinie” w rozmowie z Samarytanką:

Odpowiedział jej Jezus: Wierz Mi, kobieto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich to czcicieli chce mieć Ojciec (J 4,21-23).

Samarytanie uważali się za prawowitych spadkobierców Mojżesza, którzy wiernie zachowywali Prawo²². Obecna literatura egzegetyczna coraz częściej

Text, Cambridge 1978, s. 191; B. Olsson, *Structure and Meaning in the Fourth Gospel. A Text-Linguistic Analysis of John 2:1-11 and 4:1-42*, Lund 1974, s. 45.

²⁰ S. MĘDALA, *Ewangelia według świętego Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 1-12*, s. 357.

²¹ G. FERRARO, *L'Orà' di Cristo nel Quarto Vangelo*, s. 113.

²² Zdaniem U. Szwarca fakt, że Samarytanie oprócz czci oddawanej Jahwe, sprawowali jednocześnie kult innym bogom, stał się przyczyną odrzucenia ich pomocy przy budowie świątyni – U. SZWARC, *Świątynia jerozolimska*, w: G. WITASZEK (red.), *Życie religijne w Biblii*, Lublin 1999, s. 85.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

zalicza ich do jednego z nurtów judaizmu²³. Według *Kroniki samarytańskiej*, przybytek na górze Garizim został założony jeszcze przez Jozuego, następnie zniszczony przez Nabuchodonozora i odrestaurowany po wygnaniu przez niejakiego Sanaballata²⁴. Wypowiedź Jezusa o nastaniu „godziny” oddawania czci Bogu w Duchu i prawdzie ma charakter proroczy, pośrednio bowiem zapowiada ustanie kultu ofiarniczego i zburzenie świątyni jerozolimskiej. W nawiązaniu do tematyki wody żywej, Jezus zapowiada spełnienie się obietnicy mesjańskiej wypowiedzianej przez Izajasza: „kraj napełni się znajomością Pana na kształt wód” (Iz 11,9). Godzina, w której prawdziwi czciciele będą oddawać Bogu cześć w Duchu i prawdzie, jest także realizacją dwóch innych mesjańskich zapowiedzi: „na każdym miejscu dar kadzielnny będzie składany imieniu memu i ofiara czysta” (Ml 1,11); „Niebiosa są moim tronem, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Jakież to dom możecie mi wystawić i jakież miejsce dać mi na mieszkanie?” (Iz 66,1). Jezus zapowiada więc zupełnie nową formę kultu, kultu „w Duchu i prawdzie”²⁵. Jaka jest najwyższa, najważniejsza forma kultu w Kościele katolickim? To oczywiście Eucharystia, która przeznaczona będzie nie tylko dla Żydów, ale także dla Samarytan²⁶.

²³ S.J. Tanzer w następujący sposób uzasadnia taką klasyfikację: „Podobnie jak nie było ‘judaizmu normatywnego’ w I w. po Chr., tak i granice judaizmu w I w. nie były nieprzekraczalne. Kilka grup świadczy o ‘porowatej’ naturze tożsamości żydowskiej w I w. Najbardziej stojącą ‘na zewnątrz’ wszystkich grup była społeczność Samarytan, ale istnieje wiele powodów, aby ją zaliczyć do jednego z nurtów judaizmu tamtego okresu. Samarytanie uważali siebie za autentycznych reprezentantów religii Mojżeszowej. Zbudowali świątynię na górze Garizim i sprawowali kult w niej, a nie w Jerozolimie; przyjęli też własną wersję Pięcioksięgu, która akcentuje świętość Garizim jako centrum kultowego życia Izraela” – *Judaizmy w I w. po Chr.*, w: B.M. METZGER, M.D. COOGAN (red.), *Słownik wiedzy biblijnej*, red. wyd. polskiego W. CHROSTOWSKI, Warszawa 1996, s. 278.

²⁴ Historycy jednak nie uważają świadectwa *Kroniki samarytańskiej* za wiarygodne, gdyż powstała ona celem uzasadnienia kultu sprawowanego na Garizim i udowodnienia jego prawowitości; A. DI NOLA, *Ebraismo e giudaismo*, Roma 1996, s. 204.

²⁵ A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę* (J 12,27, s. 77–78; B.M. NEWMAN, E.A. NIDA, *A Translator’s Handbook of the Gospel of John*, London 1980, s. 122; J.E. BOWEN, *A Speech Act Reading of John 4,1–42*, Leiden 1991, s. 147; H. BOERS, *Neither on This Mountain nor in Jerusalem. A Study of John 4*, Atlanta 1988, s. 180. R. SCHNACKENBURG dopatruje się źródeł wyrażenia „w duchu i prawdzie” w terminologii niektórych pism qumrańskich – R. SCHNACKENBURG, *Die ‘Anbetung in Geist und Wahrheit’ (Joh 4,23) im Lichte von Qumrân – Texten*, *Biblische Zeitschrift* 3 (1959), s. 88.

²⁶ S. HAHN, *Czwarty kielich. Odkrywanie tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i krzyża*, s. 124–125.

Nowe słuchanie Boga

Po raz kolejny wystąpienie motywu „godziny” w Ewangelii Janowej związane jest z nową formą słyszenia Boga. Wypowiedź Jezusa jest o tyle intrygująca, że mówi się w niej o zmarłych, a termin ten można rozumieć w dwu aspektach. Wydaje się niemal pewne, że ta dwuznaczność była przez Jana zamierzona, aby zaprosić do dwutorowej interpretacji Jezusowych słów:

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, życie będą. Podobnie jak Ojciec ma życie w sobie, tak również dał Synowi: mieć życie w sobie samym. Przekazał Mu władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym. Nie dziwcie się temu! Nadchodzi bowiem godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia (J 5,25-29).

Jezus zapowiada nowy sposób słyszenia Boga. Jak należy rozumieć stwierdzenie, że umarli usłyszą głos Boga? Z jednej strony wypowiedź Jezusa dotyczy ludzi zmarłych fizycznie, z drugiej natomiast mowa jest o śmierci „duchowej”²⁷.

Rozpocznijmy od pierwszego przypadku. Śmierć fizyczna rozumiana może być w powyższym wywodzie dwojako: chodzi o ludzi, którzy żyli w czasach przed przyjściem na świat wcielonego Syna Bożego i Jego zbawczą śmiercią, ale także o wszystkich zmarłych, którzy dostąpią zmartwychwstania przy końcu czasów²⁸. Ci, którzy żyli w czasach Starego Testamentu, usłyszą głos Syna Bożego, gdy Ten pójdzie ogłosić zbawienie „duchom zamkniętym w więzieniu” (1P 3,19). Widzieć tu można paralelę z myślą św. Pawła, który mówi o Chrystusie jako Tym, który „zstąpił do niższych części ziemi. Ten, który zstąpił, jest i Tym, który wstąpił” (Ef 4,9). Nowy Testament zawiera kilka świadectw wiary

²⁷ R. KYSAR, *The Fourth Evangelist and His Gospel*, Minneapolis 1975, s. 214; A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę (J 12,27)*, s. 90.

²⁸ Niektórzy badacze widzą tu nawiązanie do śmierci w rozumieniu gnostyków; śmierć jest metaforą stanu duszy uwikłanej w pułapki materialnego świata, duszy, pożąonej we śnie. Chrystus wzywa takie dusze do przebudzenia; P. PERKINS, *John's Gospel and Gnostic Christologies: The Nag Hammadi Evidence*, Australasian Theological Review 11 (1990), s. 68–76.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

w to, że po swej śmierci, a przed zmartwychwstaniem Chrystus przebywał w krainie umarłych (por. Hbr 13,20; Flp 2,10; Dz 2,24; Ap 1,18). Krainę tę określa się czasem Szeolem lub Hadesem. Ci, którzy tam przebywają, nie mają możliwości oglądania Boga (Ps 6,6; 88,11-13). Chrystus zjawił się tam po to, aby ogłosić zbawienie. To właśnie wtedy umarli usłyszeli głos Syna Bożego.

Niezwykle ważne jest podkreślenie faktu, że Chrystus nie zstąpił do Otchłani, aby wyzwolić tych, którzy zostali potępieni, lecz aby ogłosić zbawienie sprawiedliwym, którzy Go poprzedzili. Piotr powróci do tej prawdy nieco dalej w tym samym liście, gdzie powtórzy, iż „nawet umarłym głoszono Ewangelię” (1 P 4,6). Potwierdzenie tego artykułu wiary znajdujemy także w Ewangelii Mateusza (Mt 12,40) i Liście do Rzymian (Rz 10,7). Właśnie dlatego, że Chrystus pokonał śmierć i może wyprowadzić z Otchłani sprawiedliwych, którzy żyli przed Nim, Jan stwierdza, że posiada On „klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1,18).

Wypowiedź Jezusa dotyczy także wszystkich zmarłych, którzy dostąpią zmartwychwstania przy paruzji Chrystusa. Oni również usłyszają głos Syna Bożego: jedni zostaną wezwani do życia wiecznego, inni skazani zostaną na wieczne potępienie. Chodzi o moment, o którym pisze Paweł w korespondencji z Tesaloniczanami: „Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi” (1 Tes 4,16)²⁹. W czasach Chrystusa nie wszyscy Żydzi jednak wierzyli w fizyczne zmartwychwstanie. Co prawda przyjmowali je faryzeusze, którzy mieli największy wpływ na pobożność ludową, ale ich konkurenci – saduceusze zdecydowanie odrzucali koncepcję zmartwychwstania:

Saduceusze stanowiący drugi zakon, w ogóle nie uznają losu, a Bóg według nich jest poza możliwością czynienia jakiegokolwiek zła lub nawet oglądania go. Utrzymują, że ludzie mogą czynić wybór pomiędzy dobrem a złem i tylko od woli każdego z nich zależy, czy pójdzie jedną czy drugą drogą. Odrzucają jednak nieśmiertelność dusz, odbieranie kary lub nagrody w Hadesie (*Bell.* 2,164)³⁰.

²⁹ Zaznaczyć trzeba, że stwierdzenie, iż jedni pójną na zmartwychwstanie życia, inni na zmartwychwstanie potępienia, jest jednym z nielicznych miejsc Nowego Testamentu, w których wyrażona została prawda, że zmartwychwstania dostąpią absolutnie wszyscy. Podobnym echem brzmią słowa Pawła, apostoła narodów: zmartwychwstaną wszyscy, ale jedni ku życiu, drudzy na potępienie (1 Kor 15,35-53).

³⁰ Misznaicki traktat *Sanhedrin* przytacza dysputę Rabbana Gamaliela II (ok. 90 po Chr.) z saduceuszami: „Saduceusze zapytali Rabbana Gamaliela, czy można udowod-

Przekonania saduceuszy pokrywają się z wyrażonym na dwa wieki przed Chr. przeświadczeniem Syracha:

Któż w Szeolu wielbić będzie Najwyższego, zamiast żyjących, którzy mogą oddawać Mu chwałę? Zmarły, jako ten, którego nie ma, nie może składać dziękczynienia, żyjący i zdrowy wychwala Pana (Syr 17,27-28).

W świetle tych zapisów tradycji judaistycznej staje się jasne, że ci, którzy podzielali poglądy saduceuszy, absolutnie odrzucali Jezusowe stwierdzenie, iż zmarli usłyszą głos Syna Bożego.

Stwierdzenie Jezusa jednak można rozumieć także w perspektywie tzw. śmierci duchowej. Jezus kierowałby swe słowa do słuchaczy jako osób nieożywionych duchowo. Z tego stanu może zbudzić ich głos Syna Człowieczego. W świetle Listu do Efezjan odpowiedź na pytanie, kim są owi umarli, którzy usłyszą głos Syna Bożego, nasuwa ta właśnie interpretacja: chodzi o ludzi martwych duchowo (Ef 5,14)³¹. Nakreślając Efezjanom główne rysy zbawczego planu Boga, polegającego na tym, że Jego Syn staje się człowiekiem, przyjmuje na siebie ludzkie grzechy, umiera, zmartwychwstaje i zasiada po prawicy Boga ponad wszelkimi istotami duchowymi i pozostałym stworzeniem (Ef 1,18-23)³², Paweł wpisuje w to dzieło tych, którzy w Chrystusa uwierzyli:

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie,
przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował,
i to nas, umarłych na skutek występków,
razem z Chrystusem przywrócił do życia.
Łaską bowiem jesteście zbawieni.
Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich
– w Chrystusie Jezusie (Ef 2,4-6)³³.

nić, że Święty, niech Imię Jego będzie błogosławione, ożywia umarłych. Odpowiedział im: Tak, z Prawa, Proroków i Pism. Oni jednak nie zaakceptowali tego" (*Sanh.* 90,2).

³¹ S. MĘDALA, *Evangelia według świętego Jana. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Rozdziały 1–12*, s. 520.

³² F.F. BRUCE, *The Epistles to the Colossians, to Philemon, and to Ephesians*, New International Commentary on the New Testament, Grand Rapids 1998, s. 272; A. SKEVINGTON WOOD, *Ephesians*, w: F.E. Gaebelin (red.), *Expositor's Bible Commentary with The New International Version of The Holy Bible in Twelve Volumes*, t. 11, Grand Rapids 1984, s. 30–31.

³³ A. SKEVINGTON WOOD, *Ephesians*, s. 34–45.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

Daje się tu zauważyć klarowna paralela pomiędzy tym, czego dokonał Jezus, a tym, co dzieje się z osobą przyjmującą z wiarą dzieło zbawienia. Chrystus stał się człowiekiem, jak każdy z nas. Chrystus umarł fizycznie z powodu ludzkich grzechów – każdy człowiek jest martwy duchowo z powodu swych grzechów³⁴. Chrystus zmartwychwstał fizycznie trzeciego dnia powstając z grobu – każdy, kto wierzy w Chrystusa może zmartwychwstać duchowo, gdyż jego grzechy mogą być przebaczone i w ten sposób powraca do życia rozumianego jako duchowa więź z Bogiem³⁵. Chrystus zasiadł po prawicy Ojca – każdy wierzący wraz z Chrystusem zostaje przeniesiony duchowo na prawicę Boga³⁶, ponad wszelkie rodzaje istot duchowych, a więc także ponad złe duchy, które już nie mają prawa panować nad tymi, w których sercach mieszka Duch Święty.

To właśnie ci, którzy niegdyś byli martwi duchowo, najpierw ożyją poprzez chrzest, a później będą mieli życie w samych sobie dzięki Eucharystii. „Mieć życie w sobie samym” to nic innego, jak wprowadzanie w swoje życie życia samego Jezusa poprzez łączenie się z Nim w Komunii eucharystycznej. To czerpanie życia z przyjmowania Ciała Chrystusa w Komunii świętej zostanie poprzedzone przez słuchanie „głosu Syna Bożego”, czyli przez liturgię słowa Bożego.

Nowy chleb

Kolejne wzmianki o „godzinie” Jezusa dotyczą Jego męki i śmierci. Pierwsza pojawia się w kontekście Święta Namiotów. Jezus znów jest w Jerozolimie, gdzie dochodzi do ostrych sporów z Żydami oskarżającymi Go o łamanie szabatu i opętanie: „Zamierzali więc Go pojmać, jednakże nikt nie podniósł na Niego ręki, ponieważ godzina Jego jeszcze nie nadeszła” (J 7,30). Godzina jednoznacznie wskazuje tu na mękę i śmierć Chrystusa. Podobny wydźwięk ma następna wzmianka o „godzinie” Jezusa. Znów dochodzi do sporów

³⁴ Przez śmierć duchową należy tu rozumieć oddzielenie od Boga w stanie grzechu pierworodnego, a więc przed przyjęciem sakramentu chrztu albo po tzw. grzechu śmiertelnym, który powoduje utratę łaski uświęcającej.

³⁵ „Ochrzczeni zostali wskrzeszeni wraz z Chrystusem i wraz z Nim przywróceniu do życia – ta właśnie entuzjastyczna myśl odróżnia Kol 2 i Ef 2 od Rz 6. W Ef 2 została ona nawet jeszcze zaakcentowana przez dodatkowe twierdzenie, że zostali oni razem z Nim posadzeni na wyżynach niebieskich” – J. GNILKA, *Teologia Nowego Testamentu*, tłum. W. SZYMONA, Kraków 2002, s. 447.

³⁶ Interpretując to Pawłowe wyrażenie, Ojcowie Kościoła głosili, że każdy wierzący zaproszony jest do uczestnictwa w boskiej naturze.

z Żydami, tym razem w kontekście deklaracji Jezusa, iż jest światłością świata. Jezus oznajmia:

Oto Ja sam wydaję świadectwo o sobie samym oraz świadczy o Mnie Ojciec, który Mnie posłał”. Na to powiedzieli Mu: „Gdzie jest Twój Ojciec?” Jezus odpowiedział: „Nie znacie ani Mnie, ani Ojca mego. Gdybyście Mnie poznali, poznalibyście i Ojca mego”. Słowa te wypowiedział przy skarbcu, kiedy uczył w świątyni. Mimo to nikt Go nie pojął, gdyż godzina Jego jeszcze nie nadeszła (J 8,18-20).

Kontekst tej wypowiedzi znów wskazuje na to, że w symbolu godziny widzieć należy mękę i śmierć Chrystusa, której On sam jest „reżyserem”³⁷.

Kolejna wzmianka o „godzinie” Jezusa różni się od poprzednich tym, że Jezus stwierdza, iż Jego godzina właśnie nadeszła. Jest to już trzecia Pascha opisywana przez Jana. Jezus znów przebywa w Jerozolimie wraz z apostołami i ma świadomość zbliżającej się śmierci. Jezusowa deklaracja pada w kontekście rozmowy z Filipem i Andrzejem, którzy pragną, by ich nauczyciel spotkał się z pewnymi Grekami, którzy również przybyli na święto:

A wśród tych, którzy przybyli, aby oddać pokłon [Bogu] w czasie święta, byli też niektórzy Grecy. Oni więc przystąpili do Filipa, pochodzącego z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: „Panie, chcemy ujrzeć Jezusa”. Filip poszedł i powiedział Andrzejowi. Z kolei Andrzej i Filip poszli i powiedzieli Jezusowi. A Jezus dał im taką odpowiedź: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie traci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. A kto by chciał Mi służyć, niech idzie za Mną, a gdzie Ja jestem, tam będzie i mój sługa. A jeśli ktoś Mi służy, uczci go mój Ojciec. Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? „Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę. Ojcze, wsław Twoje imię!”. Wtem rozległ się głos z nieba: „Już wsławiłem i jeszcze wsławię” (J 12,20-28).

³⁷ M. LATTKE, *Einheit im Wort. Die spezifische Bedeutung von agape, agapan, filein in Johannesevangelium*, München 1975, s. 142.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

Grekami, którzy przybyli do Jerozolimy na Święto Paschy byli zapewne „bojący się Boga” (*theofoboumenoi*)³⁸. Sympatyzowali z judaizmem poprzez odrzucenie czci obcych bóstw, przyjęcie praw moralnych zapisanych w Pięcioksięgu oraz niektórych praw kultycznych, czyli przyjmując na siebie zobowiązania wynikające z przymierza noachickiego. Wśród egzegetów wciąż trwa dyskusja, kogo dokładnie charakteryzował termin „bojący się Boga”. Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna, jest jednak bardzo ważna z punktu widzenia naszych refleksji na temat „godziny” Jezusa jako zapowiedzi Eucharystii. Okazuje się, że odpowiedź ta zmieniała się z biegiem czasu; co więcej, ten sam termin oznaczał inną grupę w różnych miejscach, a także w nauczaniu różnych żydowskich nauczycieli³⁹. Tę różnorodność próbował oddać A.A. Das, gdy pisał, że termin „bojący się Boga” można odnieść do jednostek lub grup w różnym stopniu zainteresowanych judaizmem: od donatorów, którzy czcili bóstwa pogańskie, poprzez osoby zainteresowane żydowskimi zwyczajami i nieobrzezanych zwolenników judaizmu, aż po prozelitów⁴⁰.

„Bojący się Boga” byli rozpoznawalną grupą w społeczności diaspory. Świadczyć mogą o tym odkrycia archeologiczne w Sardach, Filadelfii, Milecie i Afrodyzji. Okazuje się, że na stadionach i w teatrach mieli na widowni jasno określone miejsca. Poświadczają to inskrypcje na kamiennych ławach. Na ścianach synagogi w Afrodyzji w Azji Mniejszej odnaleziono graffiti świadczące o wspólnych modłach zanoszonych tam przez wyznawców judaizmu i judeochrześcijan, a także pogan sympatyzujących z jedną lub drugą społecznością religijną. Obok świecznika chanukowego (dziewięcioramiennego) wyrysowano

³⁸ B. CHILTON, *The Godfearers: From the Gospels to Aphrodisias*, w: H. SHANKS (red.), *Partings. How Judaism and Christianity Became Two*, Washington 2013, s. 55.

³⁹ S. FINE, *Non-Jews in the Synagogues of Late-Antique Palestine. Rabbinic and Archaeological Evidence*, w: TENZE (red.), *Jews, Christians, and Polytheists in the Ancient Synagogue. Cultural Interaction during the Greco-Roman Period*, Baltimore Studies in the History of Judaism, London – New York 2005, s. 198–214.

⁴⁰ A.A. DAS, *Solving the Romans Debate*, Minneapolis 2007, s. 81. Po zamartwychwstaniu Chrystusa można wyodrębnić dwa główne nurty w rozumieniu terminu. Pierwszy oznacza tych „bojących się Boga”, którzy stanowili grupę raczej skłaniającą się do przyjęcia judeochrześcijaństwa, oczywiście z pominięciem obrzezania, za to z naciskiem na przekonanie, że Jezus jest Mesjaszem (por. Dz 10,2.22.35; 13,16.26.43.50; 16,14; 17,4.17; 18,7). Z takiej pozycji było już blisko do przyjęcia chrztu. Druga grupa to ci, którym bliżej było do jednej z form judaizmu: w pierwszym wieku do nurtu faryzejskiego, a później do judaizmu rabinicznego.

krzyż grecki⁴¹. Co więcej, „bojący się Boga” nie tylko byli rozpoznawani w starożytnym społeczeństwie, ale – podobnie jak Żydzi – często wyśmiewani, zwłaszcza za prawo pokarmowe zakazujące spożywania wieprzowiny (tak Petroniusz, Cyzero czy Plutarch)⁴². Niemniej jednak apokryficzna księga *Wyroczni Sybilli* w mowie skierowanej do wszystkich mieszkańców Azji i Europy (a więc nie tylko do Żydów; *Or. Sib.* 4,1) wychwala tych, którzy – jak wyznawcy judaizmu – błogosławią Boga przed posiłkami⁴³, potępiają pogańskie świątynie, nie biorą udziału w ofiarach tam składanych i nie uczestniczą w procesjach, podczas których przenoszone są posągi bóstw (*Or. Sib.* 4,24–34).

W naszym przypadku przybywający z diaspyry „bojący się Boga” nazwani są Grekami. Ci zwrócili się do Filipa z prośbą, by umożliwił im spotkanie z Jezusem, a ten informuje o całej sprawie Andrzeja i razem przedstawiają prośbę Greków Nauczycielowi. Naturalna odpowiedź brzmiałaby: „Dobrze, chętnie się z nimi spotkam”; mogła też być odpowiedzią odmowną. Tymczasem uczniowie Jezusa słyszą: „Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy” (J 12,23). Dotychczas mowa była o tym, że jeszcze nie nadeszła „godzina” Jezusa (J 2,4; 7,30.44; 8,20.59; 10,39). Właśnie dlatego nie można było Go pojmać (J 7,6.8.30.44; 8,20; 10,39; 11,54). Po decyzji Sanhedrynu związanej ze wskrzeszeniem Łazarza, decyzji, by Jezusa zgładzić, nadszedł moment zwany „godziną”. Już teraz widać, że śmierć krzyżowa będzie momentem wywyższenia i chwały Chrystusa. Zwróćmy uwagę na zmianę narracji na temat „godziny”.

⁴¹ I.A. LEVINSKAYA, *The Inscription from Aphrodisias and the Problem of God-Fearers*, *Tyndale Bulletin* 41 (1990) 2, s. 312–318; M.H. WILLIAMS, *The Jews and Godfearers Inscription from Aphrodisias: A Case of Patriarchal Interference in Early 3rd Century Caria?*, *Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte* 41 (1992) 3, s. 297–310; P. TREVILCO, *The Jews in Asia Minor, 66 – 235 CE*, w: S.T. KATZ (red.), *The Cambridge History of Judaism. IV: Late Roman-Rabbinic Period*, Cambridge 2006, s. 80–81.

⁴² L.H. FELDMAN, *Jews and Gentile in the Ancient World: Attitudes and Interactions from Alexander to Justinian*, Princeton 1993, s. 152.

⁴³ Różnicę pomiędzy zwyczajami Żydów i pogan w związku ze spożywaniem posiłków ukazuje Marek ewangelista przy dwóch opisach rozmnożenia chleba przez Jezusa. Istnieje wszakże przypuszczenie, że zamieszczenie dwóch wersji rozmnożenia chleba jest świadomym zabiegiem Marka dokonany dla celów teologicznych. Nakarmienie pięciu tysięcy (Mk 6,32–44) miało być znakiem dla Żydów, nakarmienie czterech tysięcy (Mk 8,1–10) znakiem dla pogan. Aby taka interpretacja stała się czytelna, ewangelista wprowadza dwa różne słowa określające modlitwę przed posiłkiem. Będąc wśród Żydów, Jezus „błogosławił” chleby; będąc na terenach pogańskich, Jezus „odmówił dziękczynienie”. Autor *Wyroczni Sybilli* pochwala tych, którzy zgodnie z tradycją żydowską, błogosławią Boga przed spożyciem posiłku.

Gdy jeszcze nie nadeszła, wskazywała mękę i śmierć Chrystusa; teraz – gdy nadeszła – staje się także momentem Jego wywyższenia. W J 7,30 i J 8,20 chodziło o prześladowanie; w J 12,22-30 chodzi o uwielbienie imienia Jezusa.

Przejdźmy teraz do najbardziej istotnej z punktu widzenia naszej problematyki wypowiedzi Jezusa w omawianej perykopie. Jezus wyjaśnia Filipowi i Andrzejowi, że jeżeli „ziarno pszenicy spadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeżeli obumrze, przynosi plon obfity” (J 12,24). Użyty tu grecki termin oznaczający „ziarno” to *kokkos*. Termin *bar* w języku hebrajskim oznacza „ziarno”⁴⁴, natomiast w języku aramejskim – „syn”⁴⁵. Gdy Jezus wypowiadał te słowa po aramejsku, mógł świadomie naprowadzać żydowskich słuchaczy na odczytanie w nich prawdy o Jego Bożym synostwie. Można więc widzieć tu grę słów: „Jeśli Syn nie obumrze, zostanie sam. Jeśli obumrze, przyniesie plon obfity”. Byłaby to aluzja do zbawczej śmierci i pogrzebu Jezusa, Syna Bożego⁴⁶. Dodajmy, że obraz ziarna pszenicy posłużył także Pawłowi do wyjaśniania tajemnicy zmartwychwstania (1 Kor 15,35-44)⁴⁷.

Biblia Tysiąclecia tłumaczy, że ziarno, gdy obumrze, wydaje „plon” obfity, tymczasem użyty przez Jana grecki termin to „owoc” (*karpos*). Wiadomą jest rzeczą, że zboże nie rodzi owoców, termin ten należy więc rozumieć bardziej symbolicznie, podobnie jak Pawłowe: „Owoce zaś ducha jest miłość, radość, pokój...” (Ga 5,22). Co więc jest ostatecznie owocem zboża? Oczywiście chleb! Z ziaren wytwarza się mękę, by użyć ją do pieczenia chleba. I w ten

⁴⁴ Por. Jr 23,28; F. BROWN, S.R. DRIVER, A. BRIGGS, *The Brown-Driver-Briggs Hebrew and English Lexicon. With an Appendix Containing the Biblical Aramaic*, Peabody 1996², s. 135; P. REYMOND, *Dizionario di ebraico e aramaico biblici*, red. wydania włoskiego J.A. SOGGIN, F. BIANCHI, M. CIMOSA, G. DEIANA, D. GARRONE, A. SPREAFICO, Roma 1995, s. 77; P. Briks tłumaczy jako „zboże”; *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, Warszawa 1999², s. 64; L. KOEHLER, W. BAUMGARTNER, J.J. STAMM, *Wielki słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, t. 1, red. nauk. wydania polskiego P. DEC, Warszawa 2001, s. 145.

⁴⁵ F. ROSENTHAL, *A Grammar of Biblical Aramaic*, Wiesbaden 1995⁷, s. 84; P. REYMOND, *Dizionario di ebraico e aramaico biblici*, s. 463; P. BRIKS, *Podręczny słownik hebrajsko-polski i aramejsko-polski Starego Testamentu*, s. 395; L. KOEHLER, W. BAUMGARTNER, J.J. STAMM, *Wielki słownik hebrajsko-polski*, t. 2, s. 475-476.

⁴⁶ K. HAACKER, *Die Stiftung des Heiles. Untersuchungen zur Struktur der Johanneischen Theologie*, Mainz 1970, s. 142-167.

⁴⁷ R. SCHNACKENBURG, *Das Johannesevangelium*, Herders Theologischer Kommentar zum Neuen Testament II, Freiburg im Breisgau 1984, s. 480-481.

właśnie sposób w Jezusowej wypowiedzi, iż nadeszła Jego „godzina” dopatrzeć się można zapowiedzi Eucharystii⁴⁸. S. Hahn zauważa:

[...] wymiana zdań odbyła się podczas Paschy. Centralnym rytem święta Paschy była ofiara z baranka bez skazy. W Ewangelii według św. Jana Jezus jest wyraźnie nazwany Barankiem Bożym. [...] A zatem obecny moment byłby odpowiedni, by Jezus użył metafory baranka, czyż nie? On jednak tego nie robi. W zamian mówi o pszenicy, i to pszenicy obumierającej, która ma przynieść plon obfity. A jak miał się objawić ten plon po zebraniu zboża? Oczywiście jako chleb⁴⁹.

A ponieważ tak rozumiany chleb jest zapowiedzią Eucharystii, to przypomnijmy, że Jezus zapowiedź tę wypowiada w odniesieniu do Greków, którzy przybyli na żydowskie święto. Choć sympatyzowali oni z judaizmem, wciąż byli poganami. Tak więc Eucharystia będzie pokarmem nie tylko Żydów, ale i pogan. Przesłanie jest podobne do tego, które wynika z dwóch rozmnożeń chleba, jednego dla Żydów, drugiego dla pogan.

Wydaje się, że tak właśnie odczytywali Jezusowy logion pierwsi chrześcijanie. Mówiąc o zbliżającej się śmierci, około 107 roku Ignacy Antiocheński używa języka eucharystycznego. W *Liście do Rzymian* pisał: „Jestem Bożą pszenicą. Zostanę starty zębami dzikich zwierząt, aby się stać czystym chlebem Chrystusa. Proście za mną Chrystusa, abym za sprawą owych zwierząt stał się żertwą ofiarną dla Boga” (*Ad Rom.* 4,1-2).

Męka i śmierć

Motyw „godziny” Jezusa pojawia się na samym początku tzw. Księgi Męki, czyli drugiej części Ewangelii Janowej:

Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłował swych na świecie, do końca ich umiłował (J 13,1).

⁴⁸ Tak też motyw „godziny” interpretuje konwertyta S. HAHN: „Ujęte łącznie, wszystkie ‘godziny’ Ewangelii według św. Jana wskazują na czas, który się zaczął wiele stuleci wcześniej w Palestynie; ale wskazują także, całkiem jasno i wyraźnie, na czas i miejsce, które chrześcijanom nigdy nie może być obce” [czyli na Eucharystię] – S. HAHN, *Czwarty kielich. Odkrywanie tajemnicy Ostatniej Wieczerzy i krzyża*, s. 122.

⁴⁹ *Tamże*, s. 127.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

Jest to ostatnia Pascha Jezusa, w czasie której poniesie On śmierć. W tym wypadku „godzina” Jezusa

jako przejście do Ojca w zewnętrznym wymiarze oznacza wywyższenie Syna Człowieczego nad ziemię w akcie ukrzyżowania, a tym samym implikuje cierpienie; jest więc godziną cierpienia i śmierci. W wymiarze duchowym godzina urzeczywistnia przejście od życia ziemskiego do życia uwielbionego⁵⁰.

Rozpoczyna się właśnie ostatnia wieczerza, podczas której ustanowiona zostaje Eucharystia. Jan pomija opis ustanowienia Eucharystii z dwóch powodów: po pierwsze, zamieścił w swej Ewangelii mowę eucharystyczną Jezusa; po drugie, zakłada u czytelników znajomość przekazu synoptycznego, a może także Pierwszego Listu do Koryntian. Pomimo to jednak aspekt liturgiczny jest tu obecny: Jezus umywa uczniom nogi. Wielu komentatorów – jak już widzieliśmy – zatrzymuje się jedynie na moralnym wydzwisku gestu Jezusa, odczytując go jako przykład pokory i służby, czyli miłości „do końca”. Tymczasem gest umycia nóg towarzyszył starotestamentalnemu obrzędowi namaszczenia kapłanów. Jezus więc nie tylko ustanawia sakrament Eucharystii, ale także hierarchiczne kapłaństwo Nowego Testamentu.

Wyjątkowe użycie terminu „godzina” pojawia się w mowie pożegnalnej Jezusa. Zapowiadając prześladowania uczniów, przygotowuje ich nawet na śmierć męczeńską. „Godzina” Jezusa rozumiana jako męka i śmierć stanie się także „godziną” tych, którzy będą o Nim dawać świadectwo, niekiedy domagające się męczeńskiej śmierci:

To wam powiedziałem, abyście się nie załamali w wierze. Wyłączą was z synagogi. Owszem, nadchodzi godzina, w której każdy, kto was zabije, będzie sądził, że oddaje cześć Bogu. Będą tak czynić, bo nie poznali ani Ojca, ani Mnie. Ale powiedziałem wam o tych rzeczach, abyście, gdy nadejdzie ich godzina, pamiętali o nich, że Ja wam to powiedziałem. Tego jednak nie powiedziałem wam od początku, ponieważ byłem z wami (J 16,1-4).

Dwa kolejne wystąpienia terminu „godzina” pojawiają się w dalszej części mowy pożegnalnej, w której Jezus zapowiada swoje powtórne przyjście.

⁵⁰ A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę* (J 12,27), s. 64.

Najpierw oznajmia apostołom, że przedstawiając sprawy Boże, nie będzie już posługiwał się przypowieściami: „Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu” (J 16,25)⁵¹; następnie znów wraca do tematu „godziny”, w której uczniowie pozostawią Go samego w chwili męki i śmierci: „Oto nadchodzi godzina, a nawet już nadeszła, że się rozproszycie – każdy w swoją stronę, a Mnie zostawicie samego. Ale Ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze Mną” (J 16,32). Za każdym razem „godzina” wskazuje na mękę i śmierć Chrystusa.

Kielich męki i śmierci – konsekwencja grzechu Adama i wszystkich ludzi – Jezus przyjmuje z miłością: do ludzi i do Ojca. Przyjęte w takim duchu cierpienie i śmierć dokonają całkowitej przemiany relacji Bóg – człowiek. Grzech człowieka przestanie mieć tragiczne konsekwencje: przepaść pomiędzy Bogiem i człowiekiem zostaje zniesiona. Jezus – wywyższony na krzyżu przyciąga wszystkich do siebie, a następnie prowadzi do Ojca⁵².

Niedługo przed swoją śmiercią, w modlitwie arcykapłańskiej, Jezus zwraca się do Boga słowami:

Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą, aby Syn Ciebie nią otoczył i aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga, oraz Tego,

⁵¹ O celu nauczania w przypowieściach mówią Ewangelie synoptyczne (Mk 4,10-12; Mt 13,10-15; Łk 8,9-10). Cytowany w nich fragment Iz 6,10, zawiera wezwanie Jahwe skierowane do proroka: „Idź i mów do tego ludu: Słuchajcie pilnie, lecz bez zrozumienia, patrzcie uważnie, lecz bez rozeznania. Zatwardź serce tego ludu, znieczul jego uszy, zaślep jego oczy, iżby oczami nie widział, ani uszami nie słyszał, i aby serce jego nie pojęło, żeby się nie nawrócił, i nie został uzdrowiony”. Jak naród wybrany w VIII wieku przed Chr. lekcewał nawoływania proroka, tak i teraz nauczający Jezus spotyka silny opór. „Tajemnice królestwa” (Mt 13,11) zostają odkryte w przypowieściach przed tymi, którzy mają otwarte serca i dobrą wolę przyjęcia orędzia o zbawieniu; ci zaś, którzy z własnego wyboru trwają w „zatwardziałości serca”, nie rozumieją znaczenia przypowieści; A. JANKOWSKI, *Królestwo Boże w przypowieściach*, Niepokalanów 1992, s. 17–21.

⁵² H. WITCZYK, „*Godzina Jezusa*” – ofiara zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania, s. 122.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

którego posłałeś, Jezusa Chrystusa. Ja Ciebie otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojczy, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwej, zanim świat powstał (J 17,1-5)⁵³.

Motyw godziny łączy się tu z chwałą Syna Bożego. Jan ewangelista, jak już wspomniano – w umiarkowanym kontraście do synoptyków – ukazuje śmierć Jezusa jako moment Jego wywyższenia i chwały⁵⁴. Wystarczy przywołać dialog Jezusa z Nikodemem: „jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, aby wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy miał życie wieczne” (J 3,14-15). Gdy plaga węży ogarnęła Izraelitów, nikt o własnych siłach nie był w stanie uratować się przed ich śmiertelnościami. Wystarczyło jednak spojrzenie na miedzianego węża, którego Mojżesz na Boży rozkaz umieścił na palu, aby ocalić życie. Dlaczego spojrzenie na węża, który jest przecież w Biblii uosobieniem szatana, ratowało życie? W odpowiedzi na tak trudne pytanie przychodzi nam Paweł, który w korespondencji z mieszkańcami Kolosów pisze:

I was, umarłych na skutek występków i „nieobrzezania” waszego *grzesznego* ciała, razem z Nim przywrócił do życia. Darował nam wszystkie występki, skreślił zapis dłużny obciążający nas nakazami. To właśnie, co było naszym przeciwnikiem, usunął z drogi, przygwoździwszy do krzyża. Po rozbrojeniu Zwierzchności i Władz, jawnie wystawił je na widowisko, powiódłszy je dzięki Niemu w triumfie (Kol 2,13-15)⁵⁵.

Paweł dowodzi, że jak Chrystus był umarły i zmartwychwstał na sposób fizyczny, tak każdy, kto w Niego wierzy, umiera dla grzechu i zmartwychwstaje

⁵³ Więcej na ten temat zob.: F. WATSON, *Trinity and Community: A Reading of John 17*, *International Journal of Systematic Theology* 1 (1999) 2, s. 168–184.

⁵⁴ Synoptycy zawarli w swych Ewangeljach trzy zapowiedzi męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, natomiast Jan zapisał trzy fragmenty, które moment śmierci ukazują jako chwilę wywyższenia Jezusa (J 3,14-15; 8,28; 12,32); I. DE LA POTTERIE, *Męka Jezusa Chrystusa według Ewangelii Jana*, s. 17.

⁵⁵ Motyw współpogrzebania i współwskrzeszenia wiernych z Chrystusem jest prawdopodobnie zaczerpnięty z Rz 6,4; B. ADAMCZEWSKI, *List do Filemona. List do Kolosan. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Nowy Komentarz Biblijny. Nowy Testament XII, Częstochowa 2008, s. 263.

duchowo do nowego życia w Bogu⁵⁶. Niezrozumiałe może okazać się twierdzenie, że Bóg przywoździł do krzyża to, co było przeciwnikiem człowieka. Zazwyczaj przyjmuje się prostą linię argumentacji, iż Chrystus właśnie z miłości do człowieka umarł na krzyżu – nie może więc być przeciwnikiem człowieka. Dlatego też na Pawłowe sformułowanie spojrzeć należy najpierw przez pryzmat Izajaszowego proroctwa o słudze Jahwe, a następnie przez pryzmat dwóch innych fragmentów listów Pawłowych (2 Kor 5,21; Ga 3,13). Izajasz stwierdza, że Sługa Jahwe obarczył się ludzkim cierpieniem i przyjął wszelkie ludzkie grzechy (Iz 53,1-12). Szczególnie wymowne wydaje się jego twierdzenie: „On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53,5a). Paweł w nawiązaniu do tego tekstu stwierdza, że Chrystus nie tylko przyjął na siebie wszystkie ludzkie grzechy, ale wręcz utożsamiał się z nimi: „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21).

W innym miejscu Paweł zauważa, że Chrystus stał się przekleństwem: „Z tego przekleństwa Prawa Chrystus nas wykupił – stawszy się za nas przekleństwem, bo napisane jest: Przeklęty każdy, którego powieszono na drzewie” (Ga 3,13). Chrystus wziął więc na siebie wszelkie konsekwencje grzechu pierwszych rodziców – śmierć, cierpienie, przekleństwo i grzechy, a przyjąwszy je na siebie, został wraz z nimi przybity do krzyża. W niedzielny poranek Chrystus opuszcza grób, natomiast konsekwencje grzechu pierwszych rodziców pozostają nadal ukrzyżowane. Oto niezwykle dzieło odkupienia, dostępne dla każdego, kto wierzy w Jezusa.

Po tej refleksji powróćmy więc do pytania: dlaczego spojrzenie na miedzianego węża powieszono na palu ratowało życie Izraelitów ukąszonych przez wężę? Z prostego powodu: wąż był miedziany, a więc martwy! Martwy wąż nikomu nie wyrządzi krzywdy. Powieszenie na palu miedzianego węża symbolizowało „uśmiercenie” szatana przez Chrystusa przez Jego odkupieńczą śmierć. To Chrystus opuścił krzyż zwycięsko, szatan zaś został na nim pokonany.

I właśnie krzyża Jezusowego dotyczy ostatnia wzmianka o „godzinie” Jezusa w Janowej Ewangelii. Ewangelista stwierdza bardzo wyraźnie, że śmierć Jezusa jest „tą godziną”:

A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Nie-

⁵⁶ J. GNILKA, *Teologia Nowego Testamentu*, s. 447.

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

wiasto, oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19,25-27).

Historyczna interpretacja wskazuje na Jezusową troskę o swoją Matkę. Tradycja chrześcijańska poświadcza, że w momencie ukrzyżowania Jezusa Maryja była już wdową. Nie mogąc liczyć na opiekę męża i straciwszy jedynego Syna, znajduje się w niezwykle trudnej sytuacji. Status społeczny kobiety w Palestynie I wieku nie był wysoki, jeśli zaś pozostawała wdową i nie miała dzieci, skazana była najczęściej na ubóstwo graniczące z nędzą. Przekazanie opieki nad Matką Janowi jest spełnieniem przez Jezusa czwartego przykazania Dekalogu (Wj 20,12; Pwt 5,16).

W świetle zwyczajów starożytnych cała scena ma charakter formalny. Słowa wypowiedane przez skazańca umierającego na krzyżu miały charakter rzeczywistego testamentu. Wystarczyło, że umierający słownie przekazał swą własność komuś innemu. Tego typu polecenie należało respektować. Jezus nie miał swojej własności. Pozostała Mu Matka, którą „przekazuje” Janowi. Co więcej, scena pod krzyżem opisuje formalny akt adopcji. Stwierdzenie, że Jan wziął Maryję „do siebie” (gr. *eis ta idia*) oznacza, że przyjął Ją do swej rodziny i posiadłości. Innymi słowy zaczął traktować Ją jak własną matkę. Tak więc śmierć Jezusa na krzyżu poprzedzona duchowym testamentem to także zdarzenie, które interpretować należy jako Jego „godzinę”.

Konkluzja

Gdy Jan ewangelista mówi o Jego „godzinie”, wskazuje na mękę i odkupieńczą śmierć swojego Pana, której jednak nie rozumie jako porażki, ale jako wywyższenie czy uwielbienie Pana. Godzina Jezusa jest czasem chwalebnej śmierci Jezusa i Jego cudownego zmartwychwstania – wydarzeń uobecnianych w Eucharystii. Bo „godzina” Jezusa *de facto* zapowiada Eucharystię, gdyż inauguruje „godzinę” Kościoła, czasu nowego doświadczenia Boga⁵⁷. Kiedy więc Jezus zapowiada swoją

⁵⁷ A. OCZACHOWSKI zauważa: „Głównym wyznacznikiem tego czasu jest wiara uczniów, a cechą charakterystyczną – zapoczątkowanie zdarzeń o znaczeniu eschatologicznym, obecnych już teraz i oczekujących na pełnię realizacji w przyszłości. Dzięki godzinie Jezusa znajduje uzasadnienie godzina uczniów jako przeżywanie stałej Jego obecności pośród swoich” – A. OCZACHOWSKI, *Przyszedłem na tę godzinę* (J 12,27), s. 106.

„godzinę”, pośrednio też zapowiada Eucharystię. Staje się to widoczne w kontekście innych wzmianek o „godzinie”, gdzie oprócz wskazania na mękę i śmierć Chrystusa pojawiają się wyraźne nawiązania do Eucharystii.

Zapowiedzią Eucharystii jest przemiana wody w wino w Kanie Galilejskiej. Gdy na spostrzeżenie Maryi, iż nowożeńcy nie mają już wina, Jezus odpowiada, iż jeszcze nie nadeszła Jego „godzina”, implikuje to sugestię, że gdy nadejdzie owa „godzina”, Jezus dostarczy wina. Będzie nim wino przemienione w Jego krew, a zapowiedziane przez pierwszy znak w Kanie, który przyprowadził do wiary uczniów Jezusa.

W rozmowie z Samarytanką Jezus zapowiada ustanie żydowskiego kultu w świątyni jerozolimskiej i samarytańskiego kultu na górze Garizim. Nadchodzi bowiem „godzina”, kiedy prawdziwi czciciele Boga – czyli ci, którzy jak Samarytanka rozpoznają w Jezusie Mesjasza – będą czcić Boga w Duchu i prawdzie. Kult w Duchu i prawdzie obejmuje Eucharystię. Jak wynika z dialogu, sam Bóg pragnie takiego kultu i chce, by Jego czciciele oddawali Mu cześć w ten nowy sposób. „Godzina” Jezusa to także moment, w którym ci, którzy byli umarli duchowo ożyją i usłyszą głos syna Bożego. Co prawda Jezusowa wypowiedź o zmarłych, którzy usłyszą głos Syna Bożego dotyczy najpierw zmarłych fizycznie (zarówno tych, którzy żyli przed Jego zbawczą śmiercią i usłyszeli Jego głos, gdy po śmierci poszedł do Szeolu, by ogłosić im zbawienie, jak i wszystkich zmarłych, którzy w dniu paruzji powstaną z martwych) to jednak w innej interpretacji mowa jest o ludziach martwych duchowo, którzy ożyli przez chrzest, a głos Syna Bożego słyszą w Eucharystii.

W kontekście mowy o swojej „godzinie” Jezus oznajmia, że aby ziarno przyniosło plon, musi obumrzeć. Biorąc pod uwagę grę słów bazującą na terminie *bar*, w języku hebrajskim oznaczającym „ziarno”, a w języku aramejskim – „syna”, Jezus czyni aluzję do swojej śmierci. Ostatecznym plonem – albo lepiej „owocem” ziarna, jak mamy to w tekście oryginalnym – jest chleb. A stąd już bardzo blisko do chleba eucharystycznego, zapowiadanego przez tę właśnie wypowiedź Jezusa.

Eucharystia jest sakramentem przeznaczonym dla wszystkich wierzących w Chrystusa. Wynika to z kilku racji. Po pierwsze, Jezus był Żydem i kierował swoje orędzie najpierw do członków własnego narodu, stąd zrozumiałe, że ustanowiony przez Niego sakrament przyjmować mają członkowie narodu wybranego. W rozmowie z Samarytanką Jezus zapowiada nowy kult także dla czcicieli Boga na górze Garizim. To swoiste „ogniwo pośrednie” między Żydami a ludnością pogańską. Wreszcie interpretacja dialogu Jezusa z Andrzejem i Filipem dowodzi, że Eucharystia przeznaczona jest także dla pogan, jeśli

„Godzina” Jezusa w Ewangelii według św. Jana

tylko uwierzą w zbawcze dzieło Jezusa. Żydzi, Samarytanie i poganie poprzez uczestnictwo w Eucharystii mają dostęp do zbawczych darów Bożych.

Odpowiedź na pytanie zawarte w tytule niniejszych refleksji jest pozytywna: motyw „godziny” Jezusa na kartach Ewangelii Jan zawiera zapowiedzi Eucharystii. Taką też intuicję zawarł w swoich badaniach dostojny Jubilat, ks. prof. Henryk Witczyk:

Jezus historii zaakceptował swą śmierć, która stawała się nieunikniona i włączył ją w swą działalność zbawczą. Odkrył w niej wolę Ojca, który pragnie wkroczyć w dzieje człowieka i przemienić je od wewnątrz. Tym samym nadał jej rangę wydarzenia zbawczego. Swoim uczniom – przynajmniej pod koniec swej publicznej działalności – wyraźnie mówił o jej zbawczym znaczeniu. Z pewnością mówił o niej w czasie Ostatniej Wieczery. Chciał, aby Jego śmierć, od samego początku łączona przez Niego ze zmartwychwstaniem – będąc szczytowym momentem Jego zbawczej działalności – była uobecnianą w Kościele w Eucharystii⁵⁸.

ks. Mariusz Rosik

⁵⁸ H. WITCZYK, „Godzina Jezusa” – ofiara zbawczej męki, śmierci i zmartwychwstania, s. 126–127.